Jest tylko ŻYCIE…

Dzisiaj, razem z uczniami klasy VII, tradycyjnie już przed Uroczystością Wszystkich Świętych odwiedziliśmy cmentarz parafialny w Suchej. Tu, choć wstyd się przyznać, raz w roku porządkujemy groby kapłanów posługujących kiedyś w parafii. I pierwszą rzeczą, jaka rzuca się w oczy po przekroczeniu bramy nekropolii to wypełniony po brzegi sztucznymi wiązankami i starymi zniczami śmietnik. Zauważyła to nawet nasza młodzież i ze smutkiem stwierdziła, że czasami trudno wytłumaczyć rodzinie, że wystarczy jedna wiązanka, jeden ozdobny lampion, w którym będzie się wymieniać wkłady.

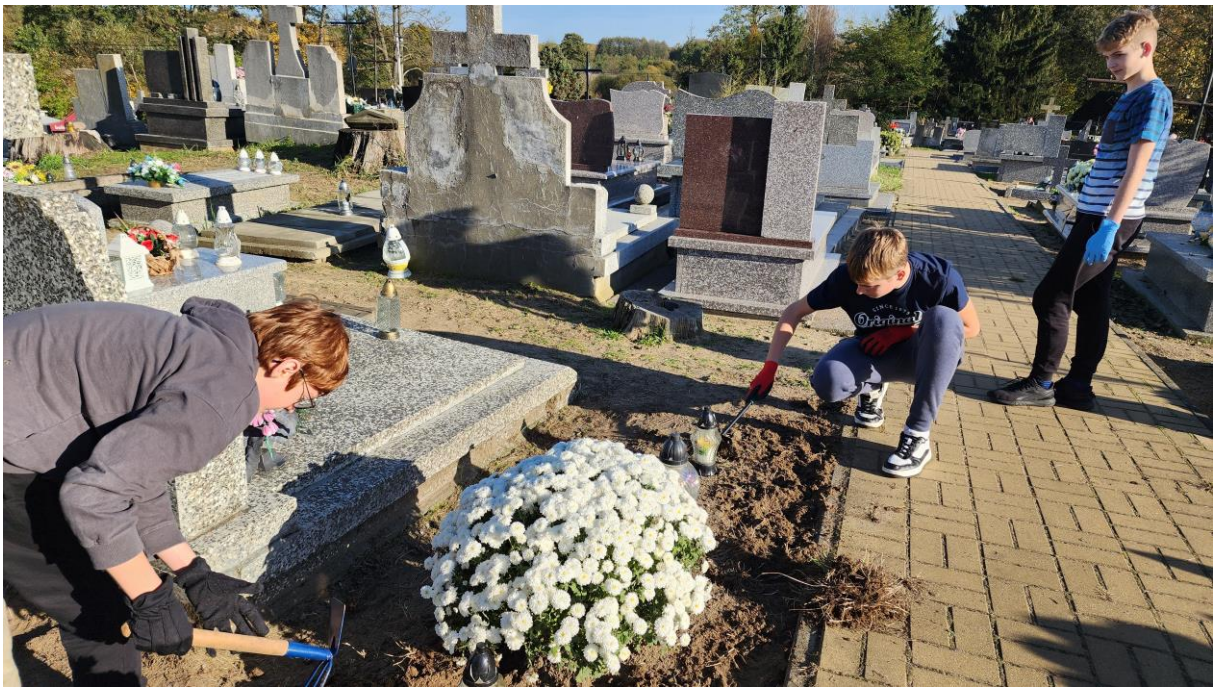

W środę cmentarz będzie wyglądał pięknie, jak to określiły dziewczęta – magicznie. Ale przecież nie o magię tu chodzi. Te wszystkie świeczki, znicze, sztuczne lamki i kwiaty są dla nas, dla tych, którzy tu spoczywają nie znaczą nic. To tylko nasz zewnętrzny wyraz pamięci i tradycji.
A podczas porządkowania grobów było dużo filozoficznych wręcz rozmów, opowiadania o swoich bliskich zmarłych, wyciszenia, zapalenie zniczy i to, co najcenniejsze i niezniszczalne – modlitwa.
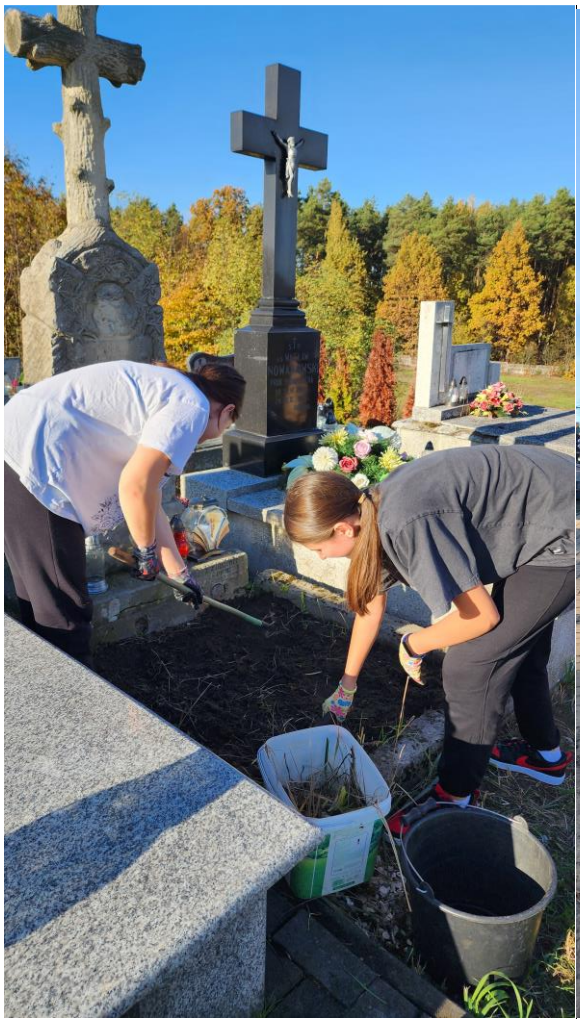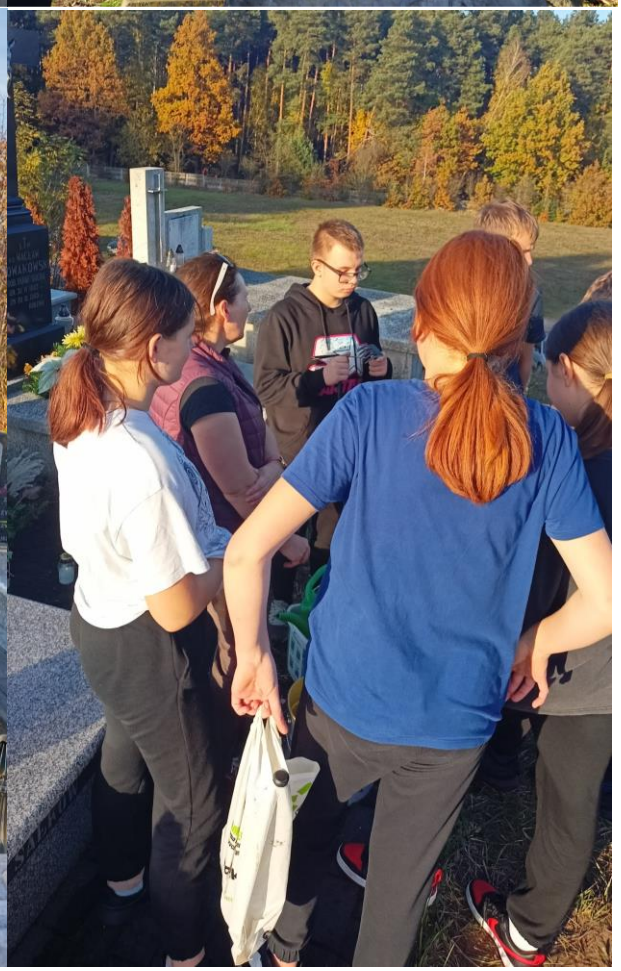
Musimy nieustannie przypominać pokoleniu gier komputerowych i świata iluzji, że prawdziwą wartość mają tylko nasze dobre uczynki. Cmentarz uczy pokory i zatrzymuje nieustanny pęd do nikąd.
Cudowna jesienna aura krzyczała wręcz ogniem kolorów, że tak naprawdę jest tylko ŻYCIE.
Więc żyjmy, jak można, najpiękniej.